

Sygn. akt II K 299/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Krupska-Świstak

Protokolant: sekr. sądowy Marta Owczarek

przy udziale Prokuratora: Kamila Majdy

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2017 roku sprawy

J. H.

s. M. i H. z domu S.

ur. (...)

w G.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 20.03.2017r w T., woj. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym powodując wypadek w ten sposób, że będąc kierowcą pojazdu marki B. o nr rej. (...) zatrzymał go na jezdni ul. (...) na wysokości posesji nr (...) po prawej stronie patrząc w kierunku jazdy, a następnie bez upewnienia się, że nie spowoduje zagrożenia w bezpieczeństwie ruchu lub jego utrudnienia, otworzył drzwi pojazdu od strony kierowcy bezpośrednio przed nadjeżdżającego rowerzystę G. I., który uderzył rowerem w otwierane drzwi w/w pojazdu i przewrócił się na jezdnię odnosząc w wyniku tego obrażenia ciała w postaci urazu głowy ze złamaniem kości skroniowej i ciemieniowej lewej, rany tłuczonej lewej okolicy ciemieniowej, krwiaka przymózgowego, podtwardówkowego w lewej okolicy ciemieniowej, niewielkiego krwiaka nadtwardówkowego w okolicy skroniowej, obrzęku mózgu i krwawienia podpajęczynówkowego, złamania mostu kostnego pomiędzy kręgami C7/Th1 oraz stłuczenia mięszu płuc z niewydolnością oddechową, które to obrażenia skutkowały jego zgonem mającym miejsce w dniu 15 04 2017 r, tj.

o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

II. w dniu 20. 03. 2017 r. w T., woj. (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru kierował o godzinie 11:28 i bezpośrednio przed nią oraz o godzinie 12:04 i bezpośrednio po niej pojazdem mechanicznym marki B. o nr rej. (...), czym nie stosował się do orzeczonych prawomocnymi wyrokami Sądu Rejonowego w P. (...) z dnia 09. 05. 2013 r. sygn. II K 194/13 oraz z dnia 05. 12. 2013 r. sygn. II K 954/12 zakazów prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym,

tj. o czyn z art. 244 kk w zw. z art. 12 kk

orzeka

1. uznaje oskarżonego **J. H.** za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia, z tym uzupełnieniem iż przyjmuje, że oskarżony nadto zbiegł z miejsca zdarzenia oraz z tą zmianą, iż naruszenie zasad

bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało charakter umyślny tj czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. w związku ze skazaniem za czyn przypisany w punkcie 1 wyroku na podstawie art. 42 § 3 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym dożywotnio;

3. w związku ze skazaniem za czyn przypisany w punkcie 1 wyroku na podstawie art. 47 § 3 kk orzeka od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. I. nawiązkę w kwocie 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych;

4. oskarżonego **J. H.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia wyczerpującego dyspozycję art. 244 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 244 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 85 § 1, 2 i 3 kk, art. 86 § 1 kk jednostkowe kary pozbawienia wolności wymierzone za zbiegające się przestępstwa przypisane w punktach 1 i 4 wyroku łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu J. H. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania do dnia 29.03.2017 roku godz. 08:15 do dnia 14.04.2017 roku godz. 08:15 uznając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

7. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. I. kwotę 1877,78 (jeden tysiąc osiemset osiemdziesiąt złotych siedemdziesiąt osiem groszy) złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

8. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3733,50 (trzy tysiące siedemset trzydzieści trzy złote pięćdziesiąt groszy) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 400 (czteryście) złotych.

UZASADNIENIE

J. H. został po raz pierwszy skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości w 2007 r. Orzeczono wówczas wobec niego środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat z zaliczeniem na jego poczet okresu zatrzymania prawa jazdy od 12 czerwca 2006 r.

W dniu 16 sierpnia 2010 r. ponownie dopuścił się podobnego czynu, kwalifikowanego tym razem z art. 178a § 4 kk i wyrokiem Sądu Rejonowego w P. (...)z dnia 5 grudnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II K 954/12 wymierzono mu za to karę 8 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności, a obok niej środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów w strefie ruchu lądowego na okres 10 lat. Utrzymany w mocy w wyniku kontroli instancyjnej wyrok uprawomocnił się 28 marca 2014 r., a orzeczoną karę oskarżony odbył w formie dozoru elektronicznego.

Za czyn z art. 178a § 4 kk, popełniony 11 marca 2013 r. oskarżony został również skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w P. (...) z dnia 9 maja 2013 r. w sprawie o sygn. akt II K 184/13. Wymierzoną karę - 5 miesięcy pozbawienia wolności, J. H. odbył w części, w formie dozoru elektronicznego, po czym uzyskał warunkowe zwolnienie, z okresem próby do 31 stycznia 2016 r. Środek karny orzeczono na okres 5 lat.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. (...)z dnia 3 lutego 2014 r. w sprawie II K 884/13 J. H. został skazany za czyn z art. 244 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, pierwotnie z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Ł. (...)w Ł. z 11 września 2015 r. karę zarządzono do wykonania, po czym odroczone jej wykonanie do 28 lutego 2017 r. J. H. rozpoczął jej odbywanie 14 kwietnia 2017 r. jako tymczasowo aresztowany do niniejszego postępowania.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Ł. (...) w Ł. z dnia 30 kwietnia 2015 r. w sprawie VI K 329/15 J. H. został ponownie skazany za czyn z art. 244 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby 2 lat.

Dowód: odpisy wyroków k. 160, k. 161, k. 163, informacja o DE k. 162, k. 164,

zawiadomienie o wykonywaniu kary k. 168, dane z KRK k. 399-401

Oskarżony formalnie jest zameldowany w Ł., gdzie ma jedynie mieszkanie w bloku. Faktycznie, od wielu lat zamieszkuje jednak w T., w domu oficjalnie należącym do jego żony. Od 30 lat prowadzi własną działalność gospodarczą, a w jej ramach handluje odzieżą na targowisku (...), na którym ma własne stoiska. Towar sprowadza osobiście, także zza granicy. Funkcjonariuszom KP w T. osoba J. H. jest bardzo dobrze znana z racji zatrzymywania za jazdę po alkoholu bądź naruszenie zakazu kierowania pojazdami. Uchodzi za osobę zamożną, do kontroli policyjnych zatrzymywany był samochodami dobrych marek.

Dowód: zeznania Ł. K. k. 449-449v i k. 25v, częściowo wyjaśnienia

oskarżonego k. 450v

W dniu 20 marca 2017 r., przed południem, J. H. pojechał samochodem swojego syna marki B. nr rej. (...) do hurtowni (...) na ul. (...) w T.. Pojazd prowadził osobiście, nikt mu nie towarzyszył. Miał w tym czasie własny samochód, tej samej marki, ale akurat pojazd był u mechanika. Auto syna oskarżony zaparkował na prawym pasie jezdni, na wysokości posesji nr (...), po prawej stronie w stosunku do własnego kierunku jazdy. Nie wysiadł od razu, bo rozmawiał przez telefon. W tym czasie, ulicą (...) z tego samego kierunku, co auto oskarżonego nadjeżdżał kierujący rowerem G. I.. Pokrzywdzony jechał prawidłowo, z prędkością ok. 14 km/h, środkową częścią prawego pasa, torem bezkolizyjnym z samochodem B.. Gdy znalazł się bezpośrednio za tyłem pojazdu i rozpoczął jego omijanie, J. H. zakończył rozmowę telefoniczną i nie upewniając się, jaka sytuacja panuje w obszarze za autem otworzył drzwi od strony kierowcy zamierzając wysiąść. Doszło wówczas do zderzenia prawej części kierownika roweru i prawej ręki rowerzysty z otwierającymi się drzwiami pojazdu. W trakcie zderzenia nadwozie B. wyraźnie się poruszyło – ugięły się elementy zawieszenia kół. Uderzony drzwiami samochodu G. I. spadł z roweru uderzając głową o nawierzchnię jezdni. Pokrzywdzony nie miał możliwości podjęcia manewrów obronnych mających na celu uniknięcie zderzenia, bowiem czas trwania stanu zagrożenia był niewiele dłuższy od czasu reakcji psychofizycznej. J. H. miał możliwość zaobserwowania rowerzysty jadącego z lewej strony samochodu, gdyż nie przesłaniały go żadne przeszkody i od dłuższego czasu był w zasięgu lusterek wstecznych auta. Wypadek miał miejsce na prostym, płaskim odcinku drogi dwukierunkowej o dwóch pasach ruchu, w obszarze zabudowanym. W rejonie miejsca zdarzenia nie występowały zjawiska atmosferyczne mogące ograniczać przejrzystość powietrza, a uczestnicy dysponowali możliwością wzajemnej obserwacji ze znacznej odległości.

Dowód: zapis z kamer przemysłowych k. 11, opinia w sprawie wypadku drogowego k. 292-

319, protokoły oględzin k. 12-13, k. 14-16, k. 19-20

Na miejsce zdarzenia przybiegł zaniepokojony hukiem i odgłosem głośnego uderzenia pracownik pobliskiej hurtowni (...) S. P.. Widząc leżącego na jezdni nieprzytomnego człowieka i przewrócony rower zadzwonił po pogotowie. Z pojazdu wyszedł również J. H. przyglądając się sytuacji i pochylając przez chwilę nad pokrzywdzonym. Zapytany przez S. P. co się stało i czy coś widział, odparł, że nic nie wie i niczego nie widział. Po chwili oskarżony osobiście podniósł rower pokrzywdzonego leżący na jezdni i przyprowadził go na chodnik opierając o ścianę.

W rejon zdarzenia przyjechał również M. O., który przejeżdżając w pobliżu swoim samochodem marki R. (...) nr rej. (...) zauważył zamieszanie i postanowił zobaczyć, co się stało. Zatrzymał auto i podszedł na miejsce, w którym leżał G. I.. Zauważył wówczas, że kręci się tam znany mu osobiście J. H., a obok stoi jego samochód. M. O. zapytał oskarżonego, czy to on potrafił rowerzystę, ale ten zaprzeczył i odparł, że mężczyzna przewrócił się. M. O. obejrzał nawet auto kolegi,

ale nie stwierdził, aby nosiło ślady kolizji. Gdy pracownik hurtowni powiedział, że pogotowie jest już w drodze, M. O. postanowił odjechać z miejsca zdarzenia. Skierował się do swojego samochodu, a za nim poszedł J. H. prosząc o podwiezienie do sklepu motoryzacyjnego kawalek dalej. M. O. zgodził się i oskarżony odjechał z miejsca zdarzenia jego autem, jako pasażer.

Po pozostawione na ul. (...) B. J. H. powrócił krótko po godz. 12:00, kiedy pogotowie odwiozło już G. I. do szpitala i po zdarzeniu nie było śladu. Wsiadł do auta i jako kierujący odjechał nim ulicą (...) w kierunku centrum T. ignorując obowiązujące go zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi orzeczone w dwóch wyrokach sądowych.

Dowód: zeznania S. P. k. 21-22 i częściowo k. 449, M. O.

k. 449-450 i k. 97-99, zapis z kamer przemysłowych k. 11, wyjaśnienia

oskarżonego k. 446v-447

W wyniku zdarzenia G. I. doznał ciężkich obrażeń czaszkowo-mózgowych m.in. złamania łuski kości skroniowej i ciemieniowej lewej, krwiałów przymózgowych obrzęku mózgu i obustronnego krwawienia podpajęczynówkowego, a także złamania mostu kostnego i kręgu C7 oraz stłuczenia mięszu płuc z niewydolnością oddechową, które to obrażenia skutkowały w dniu 15 kwietnia 2017 r. jego zgonem.

Dowód: protokół z sekcji zwłok k. 245-249, opinia lekarska k. 403-404

W chwili wypadku pokrzywdzony miał 66 lat. Leczył się jedynie na cukrzycę i z tego powodu był rencistą, ale jednocześnie pozostawał w pełni sił fizycznych i umysłowych. Mieszkał z żoną -E. I., opiekował się swoją 90-letnią matką i na co dzień pomagał córce w opiece nad dziećmi. Najmłodsze z wnucząt systematycznie woził na rehabilitację. Wypadek wydarzył się, gdy jechał do piekarni po zamówiony wcześniej chleb, który kupował także dla sąsiadów. Nie posłuchał rady jednego z nich, aby tego dnia pojechać samochodem. Od 40 lat był kierowcą, jednak lubił jeździć rowerem. Po śmierci męża, wszystkie obowiązki domowe i rodzinne spadły na E. I., która leczy się na nadciśnienie, serce i kręgosłup.

Dowód: zeznania E. I. k. 448- 448v

Pierwotnie, wobec braku świadków i materialnych śladów mogących wskazywać na potrącenie rowerzysty, zdarzenie zakwalifikowano jako nieszczęśliwy wypadek. Pokrzywdzony nie miał przy sobie dokumentów, był nieprzytomny toteż trafił do szpitala im. K. w Ł. jako NN. Jego małżonka przebywała w tym czasie u syna w S. i gdy do 21 marca 2017 r. nie zdołała nawiązać z mężem kontaktu telefonicznego zaczęła się niepokoić. Poprosiła o pomoc sąsiada, który w asyście policji dostał się do domu pokrzywdzonego. Odkryto wówczas, że gospodarz jest nieobecny, a w komórce brakuje jego roweru. Funkcjonariusze skojarzyli ten fakt z wypadkiem rowerzysty mającym miejsce poprzedniego dnia. Dopiero wtedy zidentyfikowanego utrzymywanego w śpiączce G. I..

W toku trwającego dochodzenia jeden z funkcjonariuszy prowadzący rozpytanie na miejscu zdarzenia, w dniu 23 marca 2017 r. dotarł do zapisu z kamer przemysłowych umieszczonych na budynku sklepu przy ul. (...). Analiza zapisu monitoringu ujawniła przebieg zdarzenia i rolę, jaką odegrał w nim J. H., który natychmiast został rozpoznany, jako uprzednio wielokrotnie zatrzymywany nietrzeźwy kierowca.

Dowód: informacja ze szpitala k. 2, notatka urzędowa k. 4 i k. 6

zeznania E. I. k. 103-104v, notatka urzędowa k. 9, zeznania Ł.

K. k. 25-26

J. H. ma 53 lata, dysponuje wykształceniem średnim, z zawodu jest zegarmistrzem- jubilerem. Jest żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Prowadzi działalność gospodarczą, z której deklaruje dochód

do 2.000 zł miesięcznie, jest właścicielem mieszkania o powierzchni 78 m². W przeszłości był wielokrotnie karany za przestępstwa drogowe popełnione w stanie nietrzeźwości oraz dwukrotnie za czyn z art. 244 kk. Choruje na zespół obturacyjnego bezdechu sennego, cukrzycę i nadciśnienie.

Dowód: oświadczenie J. H. k. 446v, dane z KRK k. 399-401, dokumentacja

medyczna k. 320

Oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Występują u niego inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią uzależnienia od alkoholu. W czasie popełnienia zarzuconych mu czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Jego poczytalność w czasie postępowania karnego nie budziła wątpliwości.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 267-268

Oskarżony J. H. konsekwentnie przyznawał się do popełnienia czynu z art. 244 kk, natomiast do drugiego z zarzutów ustosunkowywał się zmiennie. Początkowo kategorycznie przeczył, aby poruszający się rowerem G. I. uderzył w drzwi jego samochodu. Sugerował, że rowerzysta mógł się przestraszyć, albo wjechać „na trzeciego”. Wyjaśniając powody, dla których odjechał z miejsca zdarzenia nie ujawniając, że ma wiedzę o jego przebiegu oskarżony podał, że był umówiony z kontrahentami z zagranicy i musiał im zawieźć towar, a ponadto nikt go nie pytał, czy był świadkiem wypadku. Dodał, że oddalił się z miejsca zdarzenia z nieznanym sobie mężczyzną, którego zna „z widzenia”. Podobne stanowisko prezentował w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, twierdząc, że jest gotów przysiąc, że nie uderzył nikogo, nie słyszał huku, ani stuknięcia. Po okazaniu monitoringu obejmującego zdarzenie J. H. zmienił stanowisko w zakresie zarzutu spowodowania wypadku i oświadczył, że przyznaje się do obu czynów oraz chciałby dobrowolnie poddać się karze. Podobnie ustosunkował się do zarzutów na rozprawie, gdzie skorzystał z prawa do milczenia. Przeprosił jednak rodzinę pokrzywdzonego i zapewnił, że żałuje tego co się stało. Uzupełniając odniósł się również do swojej sytuacji majątkowej podając, że w T. ma dom w budowie, w którym czasami mieszka oraz stoiska handlowe na bazarze (...). Eksponował uciążliwości, jakie wiążą się z pozostawieniem firmy na głowie żony i syna oraz trudną sytuację materialną, na poparcie której złożył m.in. rachunki za energię elektryczną z mieszkania w bloku, opiekujące na kwoty rzędu 940 zł i 1250 zł oraz zaświadczenie o wysokości emerytury żony.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. H. k. 87-88, k. 109-110, k. 322-323

k. 446v-447, rachunki k. 441, decyzja ZUS k. 443.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie dostarczyła podstaw, aby uznać, że J. H. jest sprawcą przypisanych mu czynów a jego wina nie budzi wątpliwości.

Na taki stan rzeczy wskazują przede wszystkim dowody o charakterze nieosobowym, wśród których na pierwszy plan wybija się zapis z kamer monitoringu wiernie ilustrujący okoliczności i przebieg obu czynów. Autentyczność tego dowodu jest niemożliwa do zakwestionowania, a jednocześnie czyni on adekwatnym stwierdzenie, że J. H. został przyłapany na gorącym uczynku popełnienia przestępstw, które przy braku obrazu z monitoringu zapewne nigdy nie wyszłyby na jaw. Z w/w dowodem całkowicie korelują wnioski ekspertyzy biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, stanowiącej przekonującą i logicznie skonstruowaną analizę przestrzenno-ruchową zdarzenia z dnia 20 marca 2017 r., z pomiarami i suplementem fotograficznym opartymi na niebudzącym wątpliwości źródle – autentycznym nagraniu ze zdarzenia. Sąd Rejonowy nie znajduje żadnego powodu, dla którego którykolwiek aspekt tejże analizy miałby być kwestionowany. W szczególności, na pełną akceptację zasługuje stanowisko biegłego, że następstwem uderzenia rowerzysty otwieranymi drzwiami pojazdu było wyraźne poruszenie się nadwozia B. i ugięcie elementów układu zawieszenia. Teza ta z łatwością daje się zweryfikować, bowiem nawet przeciętnie uważny obserwator musi dojść do tego samego wniosku zapoznając się z nagraniem. Wynika to również z elementarnych praw

fizyki, które jednocześnie podpowiadają wniosek, że tego typu interakcja dwóch oddziałujących na siebie ciał musiała nadto wywołać efekt akustyczny. Zderzenie rowerzysty z drzwiami B. nie mogło tym samym pozostać niezauważone przez jego kierowcę. Warto również podkreślić, że zderzenie z drzwiami bynajmniej nie miało charakteru „muśnięcia”, a przeciwnie, towarzyszyła mu spora energia, czego konsekwencją był gwałtowny upadek rowerzysty doskonale widoczny na nagraniu. Już tylko dwa w/w dowody nie pozostawiają wątpliwości, że wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosi J. H., którego rażąco nieostrożne zachowanie pozostawało z nim w bezpośrednim związku przyczynowym, w przeciwieństwie do zachowania G. I., który poruszał się prawidłowo i nie miał żadnych szans na uniknięcie niebezpieczeństwa.

Ten sam zapis video jednoznacznie dowodzi, że bezpośrednio przed wypadkiem, jak i krótko po nim oskarżony uczestniczył w ruchu drogowym jako kierujący pojazdem mechanicznym – wbrew orzeczonym zakazom.

Za wiarygodne Sąd uznał również protokoły czynności procesowych w postaci oględzin miejsca wypadku i obu pojazdów oraz dokumentację medyczną dotyczącą pokrzywdzonego oddającą skalę i rodzaj doznanych przez niego obrażeń ciała. Ich logiczny związek z gwałtownym, nieoczekiwanym straceniem pokrzywdzonego z roweru, bez szans na jakikolwiek manewr obronny, ze skutkiem w postaci uderzenia głową o asfaltową nawierzchnię jezdni - wydaje się oczywisty.

Wiarygodność danych z KRK i prawomocnych wyroków, jakie nakładały na oskarżonego zakazy prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych obowiązujące w dniu zdarzenia także nie podlega dyskusji.

Osobowe źródła dowodowe w postaci zeznań świadków – Ł. K., S. P. i M. O. zasługiwały na wiarę, przy czym w przypadku dwóch ostatnich większe walory informacyjne mają relacje złożone w postępowaniu przygotowawczym. To wówczas, krótko po zdarzeniu, obaj świadkowie zeznawali bardziej precyzyjnie i jednoznacznie opisali zachowanie oskarżonego na miejscu zdarzenia. W świetle ich relacji staje się oczywiste, że J. H. zataił swój udział w wypadku rowerzysty, bowiem przez obu mężczyzn był o to wyraźnie pytany. M. O. najwyraźniej mu nie dowierzał, skoro osobiście weryfikował stan karoserii auta oskarżonego. Specyfika wypadku polegała jednak na tym, że istotnie nie pozostawił on po sobie czytelnych śladów materialnych i jedynie uczciwość oskarżonego w tamtym momencie gwarantowała prawidłowe zidentyfikowanie mechanizmu zdarzenia. Tej jednak zabrakło i narzuca się wniosek, że przyczyną takiego stanu rzeczy była pełna świadomość popełnionego przestępstwa. Powołane relacje wespół z nagraniem jednoznacznie wskazują nie tylko to, że oskarżony nie podjął współpracy w celu wyjaśnienia przyczyn wypadku, w którym uczestniczył, ale nadto zbiegł z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 178 § 1 kk. „Zbiegnięcie”, jako znamię kwalifikujące, nie przybrało wprawdzie w tym przypadku postaci spektakularnej ucieczki i nie spowodowało pościgu, ale tylko dlatego, że odegrana przez oskarżonego rola przypadkowego przechodnia i wypieranie się związków, a nawet jakiegokolwiek wiedzy o zdarzeniu, usunęły go z kręgu zainteresowania innych osób obecnych w rejonie wypadku. W sukurs oskarżonemu przyszedł rzeczywiście nietypowy mechanizm zderzenia z rowerzystą skutkujący brakiem namacalnych śladów mogących powiązać jego auto ze zdarzeniem. J. H. skwapliwie i cynicznie wykorzystał brak zainteresowania swoją osobą i niepostrzeżenie opuścił miejsce zdarzenia korzystając z cudzego pojazdu, z oczywistą intencją uniknięcia odpowiedzialności karnej za wypadek. Jeśli zważyć na obowiązujący go w chwili zdarzenia zakaz kierowania pojazdami, mający obowiązywać do 2024 r. motywacja oskarżonego staje się tym bardziej czytelna. Jak trafnie zauważa Sąd Najwyższy - przyczyną leżącą u źródeł zbiegnięcia, czyli samowolnego oddalenia się sprawcy z miejsca popełnienia czynu zabronionego, winna być chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej, a więc ukrycia przed organami powołanymi do ścigania samego faktu jego popełnienia bądź dodatkowo obciążających sprawcę okoliczności. Nie może podlegać dyskusji, że taką okolicznością jest - poza najbardziej oczywistą tj. nietrzeźwością kierowcy - także brak uprawnień niezbędnych do kierowania pojazdem, czy obowiązujący sprawcę zakaz (v. wyrok z 6 lipca 2011 r., sygn II KK 23/2011, LexPolonica nr 3048188). Naiwnością byłoby wierzyć, że 53-letni J. H., dysponujący nie tylko dużym bagażem doświadczeń życiowych, ale również doświadczeń kryminalnych w zakresie bezpieczeństwa w komunikacji, nie wie, jak należy zachować się w razie uczestnictwa z wypadku drogowym oraz, że nie zdawał sobie sprawy, co będzie dla niego oznaczało kolejne skazanie za występki z art. 244 kk. Ujawnienie mechanizmu wypadku oznaczało zarazem ujawnienie w/w przestępstwa, skoro oskarżony był sam i to on otwierał drzwi od strony kierowcy uderzając w rowerzystę. Warto podkreślić, że w dniu zdarzenia oskarżony korzystał z

odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej właśnie za identyczny czyn, co bez wątpienia stanowiło istotny czynnik skłaniający go do podjęcia próby zatajenia swoich związków ze zdarzeniem.

Wyjaśnienia J. H. zasługiwały na akceptację jedynie w wersji prezentowanej na końcowym etapie postępowania. Trudno nie skonstatować, że to właśnie jednoznaczna wymowa okazanego mu nagrania skłoniła go do zmiany stanowiska i przyznania się do spowodowania wypadku, któremu wcześniej kategorycznie przeczył. Sąd Rejonowy nie daje wiary ani temu, że oskarżony nie odczuł skutków uderzenia drzwiami w rowerzystę, ani temu, że oddalił się z miejsca zdarzenia wiedziony uzasadnioną życiowo potrzebą tj. pilną potrzebą dostarczenia towaru swoim klientom. Pierwszemu twierdzeniu przeczą oczywiste prawa fizyki i zapis z kamer video, drugiemu przeczy logika sytuacyjna i postawa zaprezentowana po wypadku wobec dopytujących o jego okoliczności S. P. i M. O.. Warto podkreślić, że krótko po wypadku oskarżony znalazł czas, aby wrócić po pozostawiony na miejscu zdarzenia samochód. J. H. początkowo jawnie więc mijał się z prawdą, którą ujawnił dopiero wobec przytłaczająco jednoznacznej wymowy materiałów wizualnych. Zarzutu z art. 244 kk, oskarżony nie kwestionował, bo też jego sprawstwo w tym zakresie jest ewidentne.

Opisane zachowania J. H. realizują pełnię ustawowych znamion przestępstwa określonego w art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk (czyn I) oraz art. 244 kk w zw. z art. 12 kk (czyn II).

Pierwszy z powołanych przepisów penalizuje tzw. ciężki wypadek drogowy, to znaczy taki, którego następstwem jest śmierć innej osoby, albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu. Wypadkiem komunikacyjnym jest zdarzenie mające miejsce w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, wynikające z naruszenia zasad bezpieczeństwa obowiązujących w tym ruchu, którego skutkiem są spowodowane nieumyślnie obrażenia ciała o określonym stopniu albo śmierć pokrzywdzonego. Zasadami bezpieczeństwa w ruchu są przede wszystkim reguły określające warunki bezpiecznego uczestnictwa w ruchu zawarte w przepisach określających porządek poruszania się po drogach lub w innych miejscach ale także reguły nieskodyfikowane choć wynikające z tychże przepisów oraz z istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu. Zasada wyrażona w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym obliguje uczestników ruchu i inne osoby znajdujące się na drodze do zachowania ostrożności albo gdy ustawa tego wymaga - szczególnej ostrożności, unikania wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Zdaniem Sądu, umyślne naruszenie tej zasady przez J. H. jest ewidentne. Oskarżony uczestniczył w ruchu drogowym, jako kierujący nie mając do tego uprawnień i łamiąc orzeczoną sądowo zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, z czego oczywiście zdawał sobie sprawę. Był osobą nieuprawnioną do tego, aby prowadzić samochód, ale nie powstrzymał się od naruszenia w ten sposób porządku publicznego, w myśl powołanej zasady. Wiedział, że jego psychofizyczne zdolności do kierowania pojazdami nie były weryfikowane przez przyzmat chorób, które tak usilnie eksponował w innym postępowaniu karnym. Jak wynika z opinii lekarskiej badającej jego zdolność do odbycia kary pozbawienia wolności w sprawie II K 88413 oskarżony podawał, że okresowo „czuje się zmęczony, jest senny, ma zaburzenia koncentracji, zasypia na siedząco w każdej wolnej chwili” (k. 82 in fine). Mimo to, ani występujące u niego schorzenia, ani tym bardziej zakazy sądowe i brak prawa jazdy nie przeszkodziły mu w prowadzeniu rozległych interesów, a z samochodu korzystał w sposób jawny i nieskrępowany, zupełnie jakby nie dotyczyły go liczne wyroki sądowe. Wsiadając z auta wprost na jezdnię zaniedbał podstawowy odruch każdego kierowcy nie upewniając się, czy czynność tę można wykonać bezpiecznie. W rezultacie, staranował drzwiami i zrzucił z roweru prawidłowo omijającego jego pojazd rowerzystę, który od wystarczająco długiego czasu pozostawał w zasięgu lusterek wstecznych B.. Trudno nie powiązać takiego zachowania z rozkojarzeniem prowadzoną rozmową telefoniczną. W tych okolicznościach, umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym wydaje się oczywiste. Okoliczność prowadząca do zaostrenia odpowiedzialności karnej tj. zbiegnięcie z miejsca zdarzenia została już omówiona powyżej i ponowne jej analizowanie uznać należy za zbędne. Można jedynie dodać, że przedstawione ustalenia faktyczne zobowiązywały do korekty opisu czynu zarzuconego w I punkcie aktu oskarżenia, wyczerpującego dyspozycję art. 177§ 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk.

J. H. popełnił przestępstwo z art. 244 kk w dniu 20 marca 2017 r., a zatem przed wejściem w życie ustawy nowelizującej kodeks karny obowiązującej od 1 czerwca 2017 r. i zaostrażającej odpowiedzialność karną m.in. wobec sprawców

czynów z art. 244 kk poprzez obligatoryjne orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w sytuacjach, o których mowa w art. 42 § 1a pkt 2 kk. Tego rodzaju zmiana stanu prawnego obligowała do zastosowania wobec oskarżonego ustawy względniejszej, w myśl art. 4 § 1 kk.

Omawiany występki ma charakter umyślny, a zatem podmiotową przesłanką odpowiedzialności jest świadomość sprawcy, iż narusza ciężący na nim z mocy orzeczenia sądu zakaz, albo nie dopełnia obowiązku, nałożonego na niego przez sąd. Podmiotowa strona przestępstwa in concreto nie budzi cienia wątpliwości i nie kwestionował jej również oskarżony. Dwukrotny udział w ruchu drogowym w charakterze kierowcy samochodu marki B. spajał ten sam, z góry powzięty zamiar, oparty na woli kontynuowania poroży rozpoczętej przed wypadkiem i wznowionej krótko po nim, co wymagało przyjęcia w kwalifikacji prawnej czynu nadto art. 12 kw.

Stopień społecznej szkodliwości w/w czynów, oceniany przez pryzmat komponentów wskazanych w art. 115 § 2 kk każdorazowo należy uznać za wysoki, jednakże zdecydowanie wyższy w przypadku czynu I. J. H. godził w dobro o niekwestionowanej wartości, jakim jest bezpieczeństwo w ruchu lądowym. Naruszając zupełnie elementarne standardy kształtujące kulturę i bezpieczeństwo ruchu drogowego doprowadził do tragicznego w skutkach zdarzenia, w następstwie czego śmierć poniósł prawidłowo poruszający się rowerzysta. Waga naruszonych reguł ostrożności była duża. Gdyby oskarżony uszanował choć jeden wyrok skazujący i ciężący na nim zakaz oraz powstrzymał się od kierowania pojazdem mechanicznym bez uprawnień do wypadku by nie doszło. Jego skutek miał następstwa najdalej idące i nieodwracalne, a tym samym wyrządzonej szkody nie da się ani naprawić, ani wyrazić wartością finansową. Sposób i okoliczności popełnionego przestępstwa mają więc niezwykle obciążającą wymowę.

J. H. nie zasługuje na pobłażliwe potraktowanie, bo sprzeciwiają się temu liczne, negatywne czynniki rokownicze. Jest sprawcą uporczywie powracającym na drogę przestępstwa, atakującą te same lub pokrewne dobra. Przejawia utrwalone poczucie bezkarności, do czego zapewne przyczynił się fakt, że mimo 5 wyroków skazujących nie zaznał w pełni dolegliwości zwianych z wymierzonymi mu karami. Odbywał je w formie dozoru elektronicznego, uzyskiwał odroczenie wykonania, stosowano wobec niego dobrodziejstwo probacji. Trudno oprzeć się wrażeniu, że dotychczasowe wyroki miały dla niego wartość makulatury - nie powodowały żadnej zmiany stylu życia i co grosza - nie skłaniały do krytycznej refleksji. Ze szczególnym potępieniem Sąd odnosi się zatem do wyraźnego cynizmu życiowego J. H., którego dobitnym wyrazem pozostawało jego zachowanie bezpośrednio po spowodowaniu wypadku dnia 20 marca 2017 r. i kompletny brak zainteresowania losem pokrzywdzonego. Okazał się on mniej ważny niż dostarczenie towaru klientom firmy oskarżonego. Zdawkowe przeprosiny skierowane do żony i syna G. I. dopiero podczas rozprawy, stanowią w ocenie Sądu przejaw taktyki procesowej i nie stoją za nimi żadne szczere przeżycia. Gdyby było inaczej, J. H. znalazłby sposób, aby dopytać o los nieprzytomnego rowerzysty, jak również nawiązać kontakt z jego żoną, mieszkającą w tym samym co on, niewielkim miasteczku. Z tych wszystkich względów wymierzono mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą zważywszy na granice zagrożenia trudno uznać za nieadekwatną do okoliczności i skutków przestępstwa. Z mocy art. 42 § 3 kk orzeczono nadto obligatoryjny środek karny - dożywotnio, a na podstawie art. 47 § 3 kk nawiązkę na rzecz żony pokrzywdzonego, której sytuacja życiowa, wskutek jego śmierci, uległa znacznemu pogorszeniu.

Drugie z przestępstw było skierowane przeciwko powadze wyroku sądowego, z którego treścią musi liczyć się każdy obywatel. Niestosowanie się do orzeczonych przez sąd zakazów podważa ich celowość i skuteczność godząc w cały wymiar sprawiedliwości. J. H. świadomie i z pełną premedytacją kolejny raz zlekceważył ciężący na nim zakaz i narzuca się uwaga, że orzekane wielokrotnie środki karne w niczym nie ograniczały jego życia a osobiście prowadzony samochód stanowił naturalny i oczywisty środek komunikacji oraz narzędzie w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Z nonszalanckiego stosunku do przepisów ruchu drogowego i orzeczeń sądowych J. H. zresztą zasłynał w swoim otoczeniu. Orzeczenie w tych okolicznościach kary niższej niż za pierwszy tego rodzaju występki popełniony przez oskarżonego i osądzony wyrokiem z 3 lutego 2014 r., co zgodnie postulowały obrona i oskarżenie, byłoby nieporozumieniem. Sprawca już raz skazany za takie przestępstwo, tym bardziej wobec okazanego mu zaufania pod postacią warunkowego zawieszenia wykonania kary, powinien wyjątkowo poważnie potraktować ciężące na nim obowiązki i wystrzegać się kolejnego konfliktu z prawem. Oskarżony nie był do tego skłonny, a obecnie zarzucony

mu występki z art. 244 popełnia trzeci raz. Zasłużył tym samym na karę zdecydowanie powyżej ustawowego progu zagrożenia i dlatego orzeczono ją w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kary jednostkowe wymierzone za w/w występki oddają więc rozmiar popełnionego bezprawia i stanowią adekwatną odpłatę za wyrządzone zło. W ocenie Sądu, walory te ma również kara łączna. Stosownie do art. 85a kk – orzekając ją należało mieć na uwadze przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, przy czym w przypadku sprawcy wybitnie odpornego na dotychczasowe oddziaływanie prawno karne, jakim jest oskarżony, cele te będą możliwe do osiągnięcia jedynie dzięki odpowiedniej dolegliwości. Do oskarżonego nie przemawiały dotąd ani wyroki skazujące, ani wymierzone kary. Przeciwnie, można odnieść wrażenie, że długotrwałe pozostawanie na wolności, mimo oczekujących na wykonanie kar bezwzględnych, stworzyło dogodne warunki dla pogłębiającej się demoralizacji i utrwalania poczucia bezkarności.

Na niekorzyść oskarżonego zaliczono uprzednią, wielokrotną karalność i brak zdolności do wyciągnięcia wniosków z dotychczasowych doświadczeń. Okoliczności łagodzących trudno się w sprawie dopatrzeć, bowiem zdaniem Sądu deklaracja skruchy była w przypadku oskarżonego wyłącznie pustosłowiem.

Z mocy art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania, a na podstawie art. 627 kpk zasądzono od niego na rzecz oskarżycielki posiłkowej należny jej zwrot wydatków poniesionych w związku z postępowaniem.

W myśl art. 627 kpk oskarżonego w całości obciążono kosztami procesu, bowiem trudno z zaufaniem odnieść się do jego twierdzeń o złej sytuacji materialnej rodziny. J. H. od 30 lat prowadzi działalność gospodarczą, jeździ luksusowym samochodem, podobnie jak jego bezrobotny syn. Rachunki za prąd w (...) mieszkaniu oskarżonego, w świetle zwykłej wiedzy życiowej, nie wskazują na specjalną oszczędność, a firma prosperuje dobrze, skoro utrzymuje się na rynku od tylu lat i wymaga sprowadzania towaru zza granicy. Żona oskarżonego, obok emerytury, prowadzi handel odzieżą w ramach działalności gospodarczej oskarżonego i jest właścicielką domu w T.. Oskarżonego reprezentowało nadto dwóch obrońców z wyboru, co tym bardziej pozwala prognozować, że koszty postępowania nie stanowią nadmiernego obciążenia, mimo pozostawania oskarżonego w izolacji.

Opłatę, wymierzono na mocy art. 6 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 229, poz. 2272).